

Andrzej Kędziora

SPRAWA HONOROWA Z AKT ZAMOJSKIEGO ...GIMNAZJUM

Epokę pojedynków definitywnie zakończyła II wojna światowa, odsyłając do lamusa pojęcie honoru definiowane Kodeksem Bożewicza. Powieści, pamiętniki, wspomnienia, dawna prasa obfitują w opisy dramatycznych konfrontacji. Puszkini czy Wańkowicze, z drugiej strony Wokulski, to pierwsze z brzegu, symboliczne postacie uwikłane w wymuszony konwenansami, obowiązek. Pojedynkowano się w Zamościu, zwłaszcza w kręgach wojskowych¹. Wiedza na ten temat jest jednak dalece skromniejsza, niż rzeczywistość.

Odkrycie więc dokumentacji jednej ze „spraw honorowych” – podkreślmy: dokumentacji, a nie kolejnej opowieści, czy informacji – stanowi co najmniej niespodziankę. Nie mniejszą zdaje się być i miejsce, w którym dokumenty odnaleziono – zespół akt I Liceum Ogólnokształcącego w Zamościu, w jednostce „Zarządzenia i korespondencje”². Jakim trafem znalazła się w szkolnych aktach można się domyśleć. W ostatnim etapie dokumentowanego zatargu superarbitrem sądu honorowego był dyrektor gimnazjum im. J. Zamoyskiego Kazimierz Lewicki, który posiadając całą dokumentację dołączył ją do ...szkolnych akt. Nie było by jednak tych wszystkich protokołów, gdyby adwersarze, jak to było zazwyczaj, od razu stanęli naprzeciwko siebie.

Sam w sobie incydent był banalny i trudno wyobrazić sobie by dzisiaj stał się powodem tak dalece zaangażowanych działań. W 1928 r. major Wilhelm Lipski z miejscowego p.a.l. oskarżał przed sądem Żyda Bechera, który jadąc ulicą potrącił go dyszlem³. Broniący pozwanego Wiktor Żymirski wyjaśnił, iż major jechał nie właściwą (użył słowa *falszywą*) stroną ulicy. W odpowiedzi, poirytowany major wytknął obrońcy, że nie zna akt sprawy. Czując niewątpliwie respekt przed wysokiej rangi oficerem, oponował, jak można to chyba sobie wyobrazić najostrożniej – *...to jest niedelikatność ze strony P. mjra...* To jednak wystarczyło by wyzwąć Żymirskiego na pojedynek. Nawet jak na tamte czasy major wykazał się niezwykłym przewrażliwieniem. Nie wiemy czy był jakoś szczególnie zamiłowanym pojedynkowiczem. Pewne jest natomiast, że każde takie wydarzenie urozmaicało życie garnizonowe, a oficerowie często obnosili się z nieskrywaną wyższością wobec cywili.

¹ K. Czubara, *Dawniej w Zamościu*, Zamość 2005, s. 149-151; A. Kędziora, *Encyklopedia Miasta Zamościa*, Chełm 2000, s. 302.

² Archiwum Państwowe w Zamościu, I Liceum Ogólnokształcące w Zamościu, sygn. 12 – Zarządzenia i korespondencja 1928 r.

³ *Ibidem*, k. 53, „Protokół jednostronny” w Aneksie.

Tu urażony został nie tyleż honor, co duma majora, a to nie było zupełnie tożsame. Jeśli był powód do obrazy, to raczej – odwrotnie – dał go major. Dotknięty jednak, wysłał następnego dnia do Żymirskiego sekundantów i tu sprawa się skomplikowała. Adwokat nie miał ochoty pojedynkować się z niewątpliwie obeznanym dobrze z bronią oficerem⁴, odmówił zadośćuczynienia. Zareagował jak cywil i jurysta – niech go major poda do sądu. Zastępcy pozywającego sporządzili przewidziany na taką okoliczność „protokół jednostronny”, w którym konkludowali, iż Żymirski złamał tym *przepisy wszelkich kodeksów honorowych*, a zatarg dla ich klienta został *honorowo załatwiony*.

Myliłby się, kto sądzi, że sprawa została zamknięta. Po dwu miesiącach odżyła na nowo. Lipski oczekiwał bardziej dotkliwych skutków dla adwersarza, niż towarzyski ostracyzm... Z jego poduszczenia konflikt przenosi się na poziom instytucjonalny. 6 X 1928 r. Komendant Garnizonu powiadamia Radę Adwokacką: adwokat Żymirski nie zareagował na „jednostronny protokół”, tym samym został uznany za *człowieka niehonorowego* i podaje ów fakt do *dalszego urzędowania*⁵. Tydzień później major Lipski skwapliwie podsyła Radzie Adwokackiej w Lublinie i ów protokół, z prośbą o *dalsze urzędowanie*⁶.

27 października Rada przyjęła wyjaśnienie Żymirskiego, iż żadnego listu nie otrzymał i nie kwitował, w związku z powyższym uchwaliła niezwłocznie przekazać mu inkryminowany protokół. Powiadomiono o tym oczywiście Komendanta i majora Lipskiego⁷.

Minęło kilkanaście dni i sprawa przybiera inny obrót. Kontraatakuję Adwokat Żymirski. To on żąda satysfakcji honorowej z powodu obrazy przez ... wysłanników majora Lipskiego, z powodu spisanego „jednostronnego protokołu”. 19 listopada 1928 r. spotykają się zastępcy Żymirskiego i zastępcy uprzednich zastępców majora Szkuty i kapitana Smółki. Adwokaci zamojscy: Bronisław Sikorski i Henryk Cygielman domagają się w imieniu Żymirskiego satysfakcji⁸. Koledzy pułkowi: major Juliusz Tomaszewski i porucznik Franciszek Dyrlik odmawiają, *wyrażając wątpliwość co do honorowości Żymirskiego*, co uzasadniają w trzech punktach⁹. Adwokaci wnioskuje aby „jednostrony protokół” odwołać, względnie sprawę zarzutów przekazać do rozpatrzenia Obywatelskiemu Sądowi Honorowemu. Cztery dni później, tradycyjnie o godz. 19-tej, tym razem w lokalu mecenas Cygielmana przy ul. Staszica 4 czterej zastępcy spotkali się ponownie¹⁰. Rozstrzygnięto sprawę doręczenia protokołu. Żymirski go

⁴ „Ziemia Zamojska” 1928 r. nr 3 – mjr Lipski w zawodach sportowych strzelając z pistoletu na 20 m zajął III m.

⁵ APZ, I Liceum, dz. cyt., k. 62.

⁶ Zwrot o *dalsze urzędowanie* czy *do dalszego urzędowania* miał wówczas inne znaczenie i znaczył tyle mniej więcej, co zajęcie się z urzędu, urzędowe potraktowanie sprawy.

⁷ APZ, I Liceum, op. cit., k. 52.

⁸ Ibidem, k. 55.

⁹ Ibidem, 1. że czując się obrażonym przez P.Mjr. Lipskiego na obrazę nie reagował, 2. obrażwszy Mjr. Lipskiego odmówił zastępcom tegoż udzielenia satysfakcji honorowej oraz wyznaczenie zastępców bez podania ostatecznych motywów i w ten sposób dopuścił do spisania jednostronnego protokołu, który pozostaje w mocy, 3. na spisany jednostronny protokół nie reagował w odpowiednim terminie.

¹⁰ Ibidem, k. 56-57.

nie otrzymał i o takowym nie wiedział. Wojskowi obstając, iż protokół odebrał sekretarz Żymirskiego, ale nie mając możliwości *przeprowadzenia dowodu przeciwnego*, przyjęli oświadczenia adwokatów jako wystarczające i wycofali zarzut trzeci oraz wątpliwość, co do *honorowości* Żymirskiego. Zarzut 1 i 2 przekazano Sądowi Honorowemu.

Mandaty sędziów do rozpatrzenia sprawy otrzymały kolejne już osoby, konsekwentnie przedstawiciele obu profesji. Ze strony Żymirskiego byli to adwokat Piotr Zubowicz i sędzia Sądu Okręgowego Antoni Księżopolski, który nie przyjął mandatu i zastąpił go rejent Zygfryd Krauze, a ze strony Szputy i Smółki – mjr Jan Kamiński (zastąpił wstępnie wskazanego ppłk Adama Epłera p.o. dowódcę 3 p.a.p.) i kpt dr Wilk z Wojskowego Sądu Rejonowego¹¹.

W sprawie spotykano się przez trzy kolejne dni, wieczorami 22, 23 i 24 stycznia 1929 r. w mieszkaniu mec. Zubowicza. Najpierw sąd pod przewodnictwem superarbitra, wspomnianego Kazimierza Lewickiego, zakwestionował tzw. *zapis na sąd honorowy*, który w tym kształcie uniemożliwiać miał wydanie sprawiedliwego wyroku. Następnego dnia czterej zastępcy po godzinnej naradzie dokonali stosownych zmian¹².

Rozstrzygająca rozprawa zakończyła się trzypunktowym orzeczeniem z szerokim, zawile jurysdycznym uzasadnieniem¹³.

Po pierwsze – okoliczności uzasadniały do spisania przez sekundantów protokołu jednostronnego,

Po drugie – motywy wyłuszczone w protokóle mogły spowodować przekonanie Żymirskiego, że nie może udzielić satysfakcji honorowej mjr Lipskiemu,

Po trzecie – Żymirski jest człowiekiem honorowym i winien udzielić majorowi satysfakcji¹⁴ honorowej.

Półroczna historia zatargu zatoczyła więc koło. Żymirski nie zdołał uchylić się przed pojedyńkiem. Czy rzeczywiście odbył się, czy major usatysfakcjonowany został w inny sposób, nie wiadomo.

Warto zatrzymać się nad główną z kwestii uzasadnienia. Sąd uznał, że Żymirski odmówił zadośćuczynienia w oparciu o zawartą w par. 39 Kodeksu Boziewicza „nieodpowiedzialność honorową” implicite tego nie wyrażając. Obrazą bezkarną była obraza w granicach ustawy¹⁵. Jednak, jak uzasadniano, użyty zwrot *...to jest niedelikatność ze strony P. mjra...* był krytyką nie mieszczącą się w granicach zawodu obrońcy i mającą na celu osłabienie wywodu przeciwnika. Krytyka miała *właściwości ściśle osobiste*, była krytyką wychowania względnie zachowania majora Lipskiego. Wywód miał swoją logikę, czy

¹¹ Ibidem, k. 61.

¹² Ibidem, k. 60 i 64.

¹³ Ibidem, k. 58-59.

¹⁴ W protokole konsekwentnie używane jest słowo „...sadyfakcja” (sic).

¹⁵ Ibidem, k. 59 – Miał on na celu ochronę osób, które z tytułu swego urzędu lub zawodu zmuszone są w sposób obiektywny do zachowań lub działań o znamionach obrazy w stosunku do osób drugih, przyczym powstrzymanie się od tychże obraźliwych działań uniemożliwiłoby tymże osobom wykonywanie swego urzędu lub zawodu, względnie przyniosło uszczerbek reprezentowanych przez nich interesów.

jednak ciężar obrazy był na tyle duży by uruchamiać procedurę, w której zaangażowało się czynnie ponad dziesięć osób?

Jedno jest oczywiste, Wiktor Żymirski zlekceważył początkowo sekundantów. Sąd niewątpliwie ten fakt kazuistycznym wywodem osłabił, ale twarde reguły obowiązujących ludzi honoru nie zignorował. W niewiadomych już nam okolicznościach stanął więc na przeciw majora Lipskiego i swoją reputację zachował. Pracował w Zamościu jeszcze kilka lat, później przeniósł się do Hrubieszowa.

ANEKS

Zamość, dnia 25 lipca 1928 r.

„Protokół jednostronny”

Spisany w dniu 25 lipca 1928 r. o godz. 10tej w kasynie oficerskim 3 P.A.P.Leg. w sprawie zatargu honorowego pomiędzy P. majorem 3 pap leg. Wilhelmem Lipskim i P. Wiktorem Żymirskim obrońcą sądowym, zamieszkałym w Zamościu przy ul. Żeromskiego.

Ze strony wyzywającego P. majora Lipskiego Wilhelma występują jako zastępcy honorowi P.P. major lek. wet. Szkuta Franciszek i kapitan Smółka Henryk, obaj z 3 P.A.P.Leg.

Opis zatargu honorowego

Podczas rozprawy, toczącej się przeciwko Mosce Becherowi w Sądzie Okręgowym w Zamościu w dniu 24 lipca 1928 roku, obrońca wymienionego p. Wiktor Żymirski zarzucił obecnemu na sali oskarżycielowi P. Majorowi Lipskiemu, iż tenże dlatego został przez Bechera swojego czasu potrącony dyszlem, ponieważ jechał fałszywą stroną jazdy. W odpowiedzi P. mjr. Lipski oświadczył, iż P. mecenas Żymirski najwidoczniej nie zaznajomił się uprzednio z aktami sprawy. Na powyższe P. Żymirski odezwał się tonem podnieconym: „... to jest niedelikatność ze strony P. mjra...”.

Słowami temi i tonem P. Żymirskiego poczuł się P. mjr Lipski dotknięty, postanowił zatem zażądać [w oryg. zarządać] od p. Żymirskiego satysfakcji honorowej.

Przebieg wyzwania.

Zgodnie z życzeniem p. mjra Lipskiego udali się jego zastępcy w dniu 24 lipca 1928 roku o godz. 18-tej minut 30 do P. Żymirskiego i po przedstawieniu temuż, iż mocodawca czuje się obrażony incydem wyżej opisanym – zażądali wyznaczenia zastępców dla honorowego traktowania zatargu. P. Żymirski w odpowiedzi oświadczył, iż odmawia zamianowania ze swej strony zastępców, motywując krok ten, iż p. mjr. Lipski w czasie rozprawy pierwszy go obraził, wobec czego uważa, iż tenże może go zaskarżyć do sądu.

Nie wdając się w roztrząsanie treści zatargu, zakomunikowali zastępcy wyzywającego P.Żymirskiemu, iż wobec tego rodzaju zapatrywania na załatwienie zatargów honorowych, będą zmuszeni spisać jednostronny protokół, na co otrzymali odpowiedź: „Niech Panowie robią jak uważają”.

Decyzja zastępców wyzywającego.

Wobec powyższego zastępcy wyzywającego, stwierdziwszy, iż wyzwany P. Wiktor Żymirski, odmawiając dania zadośćuczynienia honorowego, łamie temsamym przepisy wszelkich kodeksów honorowych, postanowili zgodnie z § 223 kodeksu honorowego W. Boziewicza (wydanego przez drukarnię wojskową D.O.K. Nr V w roku 1927) spisać niniejszy protokół jednostronny, którego jeden

egzemplarz przeznaczony do dyspozycji P. majora Lipskiego, drugi zostaje doręczony P. Żymirskiemu.

Równocześnie stwierdzają zastępcy wyzywającego, iż zatarg honorowy, o którym mowa, został dla ich klienta, P. mjr. Lipskiego, honorowo załatwiony.

Zastępcy honorowi P. majora Lipskiego Wilhelma

Szkuta Franciszek
major, lek. wet. 3 pap leg.
Zamość koszary budynek nr 11

Smółka Henryk
kapitan 3 pap leg.
Zamość koszary bud. Nr 1

Zamość w dniu 25 lipca 1928 roku